

**10 GROSZY**

**N WINY CODZIENNE**

**10 GROSZY**

## NASZE ABC

### Demarche mocarstw w Berlinie

Miarą zaniepokojenia mocarstw zachodnich rozwojem sytuacji w Gdańsku jest jednoznaczna interwencja 4-tych i Francji w Berlinie w sprawie wystąpienia prez. Greisera. Po świętym uchwałach Rady Ligi Narodów, powierzających Polsce zadanie zlikwidowania zatargu pomiędzy Wolnym Miastem a Wysokim Komisarzem Ligi, po ustanowieniu specjalnego komitetu 3-ech, który ma czuwać nad rozwojem wypadków, po głosach prasy i zapytaniach w angielskiej Izbie Gmin, nowy to dowód, że Europa patrzy na sytuację poważnie i tym razem nie chce już dopuścić do zaskoczenia.

Bo to przedewszystkiem oznacza wspólny krok Anglii i Francji w Berlinie. Ma on podkreślić, że tym razem stanowisko obu mocarstw jest całkowicie zgodne i ostrzec Niemcy, aby nie liczyły na rozbieżność zdań, która tak wyraźnie się zaznaczyła po zerwaniu przez Niemcy Locarna i tak im dopomogła do wybrnięcia z naprężonej sytuacji bez uronienia choćby jednego piórka. Odpowiedź niemiecka, w miarę uspokajająca, choć dość wykretna, świadczy, że w Berlinie ostrzeżenie nie rozumiano i stracono ochotę do „wnoszenia zamieszania do sytuacji międzynarodowej”. Przy najmniej na razie.

A miano widocznie w Paryżu i Londynie informacje bardzo niepokojące, skoro zdecydowano się na tak poważną formę ostrzeżenia. I poczuwano się do specjalnej odpowiedzialności. Słusznie. Jeżeli bowiem dziś nad Europą wisi niepewność jutra, to wina za to spada w dużej części na niezdeterminowanie, niejasność i niepewność polityki wielkich mocarstw. Ona to najbardziej zachęca Niemcy do prób stwarzania coraz to nowych faktów dokonanych.

Ale stwierdzając tę odpowiedzialność, bynajmniej nie chcemy przez to zamykać oczu na odpowiedzialność inną, nam znacznie bliższą. Jeżeli istotnie nad Gdańskiem wisi groźba zamachu stanu, jakby to wynikało z zaniepokojenia zachodu, to polityka polska nie jest tu również bez winy. Nie określiliśmy bowiem dokładnie granicy, do której sięga wobec Gdańska nasza cierpliwość. Miekkie niemal zachęcające stanowisko wobec „Gleichschaltung” Gdańska, ustepliwość wobec szyszan i gwałtów, pakowanie bez końca i bez rezultatów, — wszystko to stworzyło pozory, które mogą być tłumaczone jako bądź objawy słabości, bądź braku dostatecznego zainteresowania. Nadeszła i dla polityki polskiej pora, kiedy jasno i wyraźnie trzeba określić swoje stanowisko. Podobno z ust p. min. Becka padły pod adresem Gdańska w Genewie poważne słowa ostrzeżenia. Dowiedzieliśmy się o tem — z prasy angielskiej. Potwierdził to min. Eden w Izbie Gmin. Dlaczego więc w Polsce o tem nie wiemy?

Po demarche mocarstw za chodnich w Berlinie opinia polska ma prawo oczekiwać jasnego określenia stanowiska Polski. WN

### Najbogatszy człowiek skończył 97 lat

LONDYN, 8.7. Miliard amerykański John Rockefeller ukończył dziś 97 lat. Rockefeller, który uważany jest za najbogatszego człowieka na świecie, oświadczył wczoraj w swej rezydencji w Leekwoods (stan New Jersey):

„Pragnę żyć do 100 lat, a wówczas dopiero naprawdę zacząć życie na nowo”.

## Greiser grozi, że na „stosowne słowa” Przyjdzie odpowiedni moment Niedwuznaczne oświadczenie wójta gdańskiego

GDANSK, 7. 7. Dziś powrócił do Gdańska pociągiem pośpiesznym z Berlina prezydent Greiser. Na dworcu oczekiwała go grupa kilkuset ludzi, rekrutujących się przeważnie z urzędników senatu i władz komunalnych.

Zebrał urzędników Greiserowi oświadczając, na którą Greiser odpowiedział zaimprovizowanym przemówieniem, w którym wyraził zapytywanie, że urzędowa mu owacja dowodzi, że jego przemówienie genewskie odpowiadało intencjom ludności gdańskiej. W polityce — mówił p. Greiser — nie zawsze można działać zgodnie ze swoimi uczuciami. Trzeba przedewszystkiem zachować panowanie nad swoimi nerwami. Sprawy gdańskie da się szczególnie sprowadzić do próby nerwów. Trzeba tę siłę nerwów mieć, aby móc przecześć, aż przyjdzie odpowiedni moment i wówczas stosowne słowa wypowiedzieć. Obecnie będziemy nasze obowiązki, jako gdańszczan, dalej spełniać — zakończył Greiser.

Agencja PRESS donosi z Gdańska: W prasie hitlerowskiej ukazało się oświadczenie, złożone przez prezydenta senatu Greisera w Berlinie, w drodze powrotnej z Genewy do Gdańska. Greiser w oświadczeniu swym sztych z dziennikarzy angielskich, którzy — jak twierdzi — zasympali go w Genewie pytaniami, czy prawdą jest, że do Gdańska wkroczyła jedna dzień kilka tysięcy żołnierzy Rzeszy niemieckiej. Greiser mówi, iż na te pytania odpowiadał śmiechem.

Na pytanie w kwestji rewizji stosunku Gdańska do Ligi Narodów prez. Greiser oświadczył, że uważa za niedopuszczalne wtrącanie się Ligi Narodów do spraw wewnętrznych Gdańska. Gdańsk uchylił się od udziału w obradach instytucji genewskiej, gdyż raz jeszcze wewnętrzne sprawy wol-

nego miasta miały być przedmiotem obrad Ligi.

### ZJEDNOCZONA OPOZYCJA

GDANSK, 7. 7. Dzienniki „Danziger Volksstimme” i (socjal.) „Danziger Volkszeitung” (niem. - nar.) opublikowały dziś deklarację połączonych stronnictw opozycyjnych (partii socjalistycznej, centrum katolickiego i niemieckonarodowej). Oba dzienniki zostały skonfiskowane.

Deklaracja zjednoczonej opozycji protestuje przeciwko wywodom Greisera w Genewie. Opozycja twierdzi, że nie hitlerowcy, lecz stronnictwa opozycyjne stanowią dwie trzecie ludności w Gdańsku, i że nie posiadają one w tej chwili możliwości wystąpienia w obronie swych praw w sejmie gdańskim. Dla zadośćuczynienia swym słusznym żądaniom, opozycja domaga się i oczekuje nowych wyborów do Volkstagu.

### GŁOS PRAWICY

GDANSK, 7. 7. Nawiązując do ogłoszonego w „I.K.C.” protestu polskiej ludności W. M. Gdańska przeciwko określeniu jej przez Greisera, jako ludności obcej, „Danziger National-Zeitung”, reprezentująca poglądy opozycji prawicowej, stwierdza, że ludność polska Wolnego Miasta, spełniająca swe obowiązki w stosunku do Wolnego Miasta lojalnie, powinna korzystać z pełnego równouprawnienia i z pełni możliwości narodowego i kulturalnego rozwoju.

Ten głos organu partii niemiecko-narodowej świadczy o głębokich przeobrażeniach, jakie zaszły w stosunku do Polski.

### POWRÓT P. LESTERA

GDANSK, 7.7. Dziś popołudniu przybył do Gdańska z Tczewa Wysoki Komisarz Ligi Narodów, p. Lester. Oczekiwany na dworcu przez małżonkę, urzędników swe-

go biura oraz przez grono polskich dziennikarzy.

### ZMIANY

GDANSK, 7. 7. Nadradca Senatu Exner, pełniący obowiązki delegata gdańskiego przy administracji polskich kolei na terenie Wolnego Miasta, opuścił swe stanowisko, które ma objąć radca senatu Buettner.

### NIEZAPOWIEDZIANA WIZYTA

GDANSK, 7. 7. Prasa gdańska donosi o przyjeździe w czwartek, dnia 9 bm. do Gdańska niemieckiego statku szkolnego „Deutschland”. Należy zaznaczyć, że wizyta ta nie była wogóle przedtem zapowiedziana.

## Interwencje Parylewiczowej Przynosiły jej znaczne zyski Pośrednikami byli: Feld, Hollender i Flejscherowa

Urządowo komunikują:  
Dnia 6 lipca b. r. sprawa Wandy Parylewiczowej i innych przekazana została sędziemu śledczemu apelacyjnemu do spraw szczególniej wagi w Krakowie st. Korusiwiczowi. W związku z tem nastąpiło przekazanie akt sprawy przez prokuratora S. O. w Tarnowie F. Lewickiego.

Jak wykazało dochodzenie prokuratorskie, Wanda Parylewiczowa, żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, wykorzystując posiadane stosunki i znajomości, od dłuższego czasu zajmowała się najrozmaitszymi interwencjami, czerpiąc stąd dla siebie znaczne zyski. Były to sprawy awansów i przeniesień sędziów, sprawy nominacji notariuszy, wyrabianie koncesyj monopolów, pośredniczenie w sprze-

żu pociągów pośpiesznego w dniu 1 lipca r. b. na st. Gułtowy pod Poznaniem, ministerstwo komunikacji po przeprowadzeniu dochodzenia i szczegółowym zbadaniu miejsca katastrofy podaje do wiadomości, co następuje:

Wine wypadku ponosi maszynista Franciszek Morski, który przyjeździe na tor boczny st. Gułto-

wy rozwinął niedozwoloną szybkość.

W następstwie wypadku maszynista Morski poniósł śmierć na miejscu, urzędnik pocztowy Górecki Wincenty zmarł wskutek odniesionych ran, ponadto doznało obrażeń 5-ciu pracowników kolejowych, 2-ch pracowników obsługi wagonu restauracyjnego oraz 5-ciu podróżnych.

## Zajścia w Chrzanowie przed sądem krakowskim

KRAKÓW, 8. 7. Przed Sądem Okręgowym karnym w Krakowie rozpoczął się proces przeciwko 12 oskarżonym o krwawe zajścia w dniu 28 kwietnia b. r. w Chrzanowie. Rozprawie przewodniczy

wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Nowosielski, oskarża prokurator dr. Ojrzanowski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych, którzy do winy się nie przyznają.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu dochodzenia Parylewiczowa działała w tajemnicy przed mężem.

Obecnie śledztwo skoncentrowane w rękach sędziego St. Korusiwicza sprawdza nagromadzonej materii dowodowej celem wyczerpującego i bezwzględnie ustalenia wszelkich okoliczności sprawy.

Wszystkie osoby podejrzane przebywają w więzieniu śledczym w Tarnowie.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

## Wicedyrektor Z. U. S. Zabity 4-a strzałami przez zredukowanego urzędnika

Wczoraj około godziny 14.40 wychodził, po skończonym urzędowaniu, z gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (Czerwikowska Nr. 221), wice-dyrektor tej instytucji Wiktor Gosiewski. Gdy Gosiewski zbliżał się do auta z za węgla gmachu podbiegł doń jakiś osobnik, który oddał w jego kierunku dwa strzały rewolwerowe.

Trafiony oboma strzałami Gosiewski odwrócił się i zaczął uciekać, zamierzając skryć się w gmachu. Wówczas osobnik oddał trzeci strzał, trafiając Gosiewskiego w tył głowy. Dyr. Gosiewski zachwiał się i runął nieprzytomny na ziemię.

Po strzałach, zabójca odrzucił rewolwer i stał spokojnie, nie próbując uciekać. Ciężko rannego przeniesiono do holu gmachu Z. U. S.-u, i wzwano pogotowie ratunkowe. W międzyczasie tramwajem w dół Książęcej jechał wywiadowca brygady śledczej i policjant mundurowy, którzy wyskoczyli i zabójcę, który nie stawał żadnego oporu, aresztowali.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził u Gosiewskiego ciężkie rany postrzałowe głowy, lewego barku i okolicy, i po opatrunku

przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala im. Piłsudskiego.

Zabójcę przewieziono taksówką do Urzędu Śledczego i osadzono w osobnej celi, gdzie oczekuje na przesłuchanie przez Okręgowego Sędziego Śledczego p. Czesława Szwedowskiego. Zabójcą jest Aleksy Szymik, zamieszkały w Sosnowcu (Al. 3-go Maja Nr. 1). Podał on, że zamachu na dyr. Gosiewskiego dokonał z zemsty.

Szymik był urzędnikiem Z. U. S.-u w Sosnowcu i został zredukowany, w czasie gdy wicedyrektor

Gosiewski, był dyrektorem Z. U. S.-u w Sosnowcu. Winę redukcji przypisuje Szymik Gosiewskiemu. Zabójca zachowuje się całkowicie spokojnie i nie zdradza żadnych oznak zdenerwowania.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Gosiewski, był dyrektorem Z. U. S.-u w Sosnowcu. Winę redukcji przypisuje Szymik Gosiewskiemu. Zabójca zachowuje się całkowicie spokojnie i nie zdradza żadnych oznak zdenerwowania.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

Dyr. Gosiewski mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł.

## Czy możliwy jest Powrót Witosy do kraju?

Katowicka „Polonia” donosi: „W kołach politycznych mówi się nadal o politycznych skutkach imponującej manifestacji w Nowo Sielecach. Utrzymuje się przekonanie, że całkowite zignorowanie przedstawionych gen. Rydzowi-Śmigłemu żądań ludowców jest nieprawdopodobne.

Sprawą pilną, a bardzo skomplikowaną jest zagadnienie powrotu Wincentego Witosy. Uchodzi za pewne, że skoro zeszłoroczna amnestia nie objęła emigrantów, to obecnie nie będzie żadnej dodatkowej amnestji dla kilku osób. Możliwe jest natomiast inne wyjście. Oto cofnięte mogłyby być li-

stwy gończe przeciw W. Witosowi i jego towarzyszom. Wyrok obowiązywałby nadal, natomiast żaden policjant nie śpieszyłby się z aresztowaniem prezesa Str. Ludowego. Warto tu przypominąć, że p. Prager, który wrócił z zagranicy, nie został od razu aresztowany ani nie zgłosił się od razu do więzienia. Jest rzeczą władz sądowych wezwać skazanego do odsiedzenia kary.

Sprawa p. Witosy przedstawia się o tyle inaczej, że ze względu na nastroje chłopów konieczne jest stworzenie sytuacji jasnej. Mówi się więc, że jeszcze przed powrotem p. Witosy min. Grabow-

ski oświadczyłby w wywiadzie z przedstawicielem „Iskry” lub PAT-a, że wykonanie wyroku co do W. Witosy zostanie odłożone na półtora roku lub dwa lata. Krok taki miałby być uzasadniony już zastrzeżeniami W. Witosy w r. 1920 (wkrótce przypada rocznica utworzenia rządu obrony narodowej pod jego przewodnictwem), względnie chęcią umożliwienia mu „zmazania nową działalnością win, które zostały osądzone w procesie brzeskim”.

Pogląd tego rodzaju należy oczywiście przyjmować z największą ostrożnością”.

## Śmierć Cziczierina

pierwszego komisarza spr. zagran. Sowietów

MOSKWA, 8. 7. Agencja Tass donosi: Dziś zmarł w Moskwie po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 64, b. komisarz ludowy spr. zagr. Jerzy Cziczerin.

Biuletyn lekarski o śmierci Cziczierina głosi, że Cziczerin w r. 1925 zapadł na cukrzycę. W rezultacie infekcji, które dołączyły się w r. 1928, rozpoczęło się porażenie nerwów, przyczem jednocześnie poczynił postępy proces sklerotyczny arterji i mięśnia sercowego. W latach 1926 — 1929 Cziczerin leczył się zagranicą, zaś po powrocie do Moskwy r. 1930 został oddany pod stałą opiekę lekarską. Począwszy od stycznia b. r. stan

zdrowia Cziczierina znacznie się pogorszył. Wczoraj nastąpił wylew krwi w mózgu, przyczem chorzy stracił przytomność i zmarł nie odzyskując świadomości.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł

podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł